

Elon Musk wypowiada wojnę po tym, jak dowiedział się o spisku doradczyni Kamali mającym na celu „uśmiercenie Twittera”



Kolejna wojna wybucha teraz, gdy Paul Thacker i Matt Taibbi opublikowali swój bombowy raport pokazujący, że brytyjskie Centrum Przeciwdziałania Cyfrowej Nienawiści (CCDH) próbuje „zabić Twittera Muska”.

CCDH, które doradza kampanii Kamali Harris, zdecydowało, że Twitter, znany również jako X, stanowi zagrożenie dla establishmentu, a zatem musi zniknąć. Musk w odpowiedzi oświadczył, że „to jest wojna”.

This is war <https://t.co/tesncwEoXE>

– Elon Musk (@elonmusk) [October 22, 2024](#)

Wewnętrzne dokumenty z CCDH pokazują, że plan jest skierowany do reklamodawców Muska, jednocześnie wykorzystując wymogi regulacyjne w Unii Europejskiej (UE) i Wielkiej Brytanii, które pozwalają na karanie X / Twittera za rodzaje treści, które Musk pozwala tam publikować.

CCDH chce również dokonać „zmiany” w Stanach Zjednoczonych

poprzez „wsparcie dla STAR”, programu cenzury, tak aby X / Twitter mógł być również celem systemu regulacyjnego w kraju.

CCDH jest organizacją non-profit 501(c)(3) – czy narusza prawo, ścigając Muska?

Spośród wszystkich istniejących platform mediów społecznościowych, CCDH szczególnie zainteresowało się próbą powstrzymania Muska, zwłaszcza teraz, gdy Musk pojawia się obok Donalda Trumpa na wiecach kampanii byłego prezydenta.

„Centrum Przeciwdziałania Cyfrowej Nienawiści jest sojusznikiem Partii Pracy premiera Keira Starmera w walce z dezinformacją i narzędziem komunikacji dla neoliberalnego think tanku Partii Pracy, Labour Together”, wyjaśniają raporty.

„Zarówno CCDH, jak i Labour Together zostały założone przez Morgana McSweeney’a, Svengali, któremu przypisuje się pilotowanie awansu Starmera na Downing Street, podobnie jak Karłowi Rove’owi przypisuje się prowadzenie George’a W. Busha do Białego Domu”.

Dlaczego to wszystko jest szczególnie istotne w takim momencie, jak ten, ma związek z tym, jak polityczni agenci Labour Together stojący za CCDH również uczyli strategii wyborczej Kamalę Harris i Tima Walza. Politico nazwało Partię Pracy i Demokratów „siostrzanymi partiami” ze względu na to, jak blisko ze sobą współpracują.

Zgodnie z kodeksem podatkowym IRS, CCDH może stracić swój specjalny status podatkowy jako organizacja non-profit 501(c)(3), ponieważ „znaczna część jej działalności polega na próbach wpływania na ustawodawstwo”. CCDH faktycznie zatrudniło firmę prawniczą Lot Sixteen do lobbowania w biurach kongresowych w Waszyngtonie w sprawie „dezinformacji”.

Zaangażowanie CCDH w cenzurę i „wygranie” wyborów prezydenckich w 2024 r. dla Kamali sprawiają, że grupa ta nie jest organizacją non-profit. Jeśli już, CCDH jest operacją konia trojańskiego, która posunie się do wszelkich niezbędnych środków, aby powstrzymać Donalda Trumpa przed zdobyciem Białego Domu.

W Stanach Zjednoczonych istniała kiedyś pochodna CCDH o nazwie Stop Funding Fake News, która prowadziła wiele udanych bojkotów podmiotów medialnych, od Zero Hedge podczas zamieszek Black Lives Matter (BLM) po The Federalist.

„Formuła często obejmowała współpracę z mediami głównego nurtu w celu oskarżenia o bigoterię, a następnie kampanię nacisku na reklamodawców w celu odcięcia przychodów od celu” – wyjaśniają raporty.

Redaktor Zero Hedge, Tyler Durden, przypominał sobie czasy, kiedy CCDH zaatakowało bezpośrednio jego media, a nawet nawiązało współpracę z Google, aby spróbować zatrzymać wszystkie reklamy na stronie internetowej, która według Durdena była „naszym głównym źródłem przychodów”.

„Tylko bolszewickim lewakiom wolno nienawidzić” – napisał jeden z komentatorów. „Nienawidzą normalnych heteroseksualnych białych ludzi. Nienawidzą tradycyjnej moralności. Nienawidzą nacjonalizmu. Nienawidzą wolności słowa. Nienawidzą suwerennych granic”.

Starszy pracownik Pentagonu

Ariane Tabatabai wymieniona jako źródło przecieku o izraelskich planach UDERZENIA NA IRAN



Nazwisko osoby z Pentagonu, która ujawniła tajne plany Izraela dotyczące uderzenia na Iran w najbliższych dniach, zostało podane do wiadomości publicznej: Ariane Tabatabai.

Konto „Khalissee” (@Kahlissee) X / Twitter ujawniło tożsamość Tabatabai w tym tygodniu, wyjaśniając, że dokumenty pokazują nie tylko, w jaki sposób Izrael prowadzi potajemne działania wojskowe, ale także w jaki sposób Izrael planuje zaatakować Iran w odwecie za irański kontratak rakietowy kilka tygodni temu, który był odpowiedzią na początkowy atak Izraela na Iran.

Z wcześniejszych doniesień wiemy, że Federalne Biuro Śledcze (FBI) miało za zadanie zbadać, kto wyciekł tajne dokumenty za pośrednictwem Telegramu – dokumenty, które miały być widoczne tylko dla sojuszu wywiadowczego „Five Eyes”.

„Dlaczego Ameryka w ogóle miała szczegóły planowanego ataku na Iran, skoro twierdzi, że chce zawieszenia broni?” pyta Khalissee.

Poniższy segment wideo z Fox News omawia tę sprawę bardziej szczegółowo:

🔴🔴🔴 FBI INVESTIGATES LEAK OF CLASSIFIED U.S. INTELLIGENCE

The FBI is investigating a leak of classified U.S. intelligence documents, including details of Israel's planned response to an Iranian missile attack.

These top-secret documents, shared on Telegram, originated from... pic.twitter.com/6nZ4vKQrkX

– Khalissee (@Kahlissee) [October 22, 2024](#)

Dlaczego Stany Zjednoczone znają plany Izraela?

Świat pyta teraz, dlaczego Stany Zjednoczone w ogóle angażują się w sprawy Izraela i jego działania wojskowe na Bliskim Wschodzie. Wydaje się, że Stany Zjednoczone są częścią planu, w przeciwnym razie dlaczego Pentagon miałby w ogóle mieć dostęp?

Health Ranger jest przekonany, że Tabatabai mogła właśnie powstrzymać III wojnę światową, zmuszając Izrael do przynajmniej tymczasowego wstrzymania działań odwetowych przeciwko Iranowi.

„Kariera tej pani jest skończona”, napisał inny o tym, jak poważne jest to naruszenie. „Ale myślę, że amerykańskie CIA ujawniło to, aby zapobiec wybuchowi regionalnej wojny”.

Inny udostępnił zrzuty ekranu fragmentów wyciekłych dokumentów, które można obejrzeć poniżej:

!!🔴!!🔴

The leaked documents. pic.twitter.com/R0ot0fRIRU

– 🇺🇸 N 🇺🇸 (@8zal) [October 22, 2024](#)

„Jestem zniesmaczony moim rządem za ich zaangażowanie i współudział z tymi barbarzyńskimi państwami przestępczymi” – napisał na Twitterze ktoś inny na temat tego, jak niepokojące są te rewelacje.

Inna osoba spekulowała, że izraelskie służby wywiadowcze, Mossad, mogły celowo ujawnić dokumenty Tabatabai z jednego z dwóch powodów:

„1) Być może są to BŁĘDNE plany, które skłonią Iran do przypadkowego ujawnienia celów. Albo 2) Izrael potrzebuje wymówki, aby wycofać się z ataku na Iran, ponieważ Chiny zmobilizowały swoje [sic] wojsko i zaatakują”.

Ktoś inny zażartował, że Waszyngton był w stanie rozgryźć plany wojenne Izraela, ale z jakiegoś powodu nie mógł dowiedzieć się, kto wniósł kokainę do Białego Domu podczas wizyty Huntera Bidena u jego ojca.

Podczas gdy wielu jest zadowolonych, że Tabatabai ujawniła te dokumenty, aby uniknąć nuklearnego holokaustu na świecie, zwolenniczka Sił Obronnych Izraela (IDF) o nazwie „IDF Babes” (@IDFBabes) na X / Twitterze zatweetowała „Zamknij ją”, co oznacza, że niektórzy zwolennicy Izraela chcą, aby Tabatabai została uwięziona za to, co zrobiła.

„To tylko pułapka”, napisał inny, sceptycznie nastawiony do tego, że cokolwiek z tego jest naprawdę uzasadnione. „Nic nie wyciekło, a ona miała zostać usunięta ze stanowiska, stąd kozioł ofiarny”.

Inny zasugerował, że prawdziwym początkowym źródłem jest Sky News Ruperta Murdocha, chociaż większość doniesień medialnych wydaje się unikać jakiegokolwiek wzmianki o Murdochu.

„Po prostu powtarzają się i cytują nawzajem, co jest bardzo silnym wzorcem dezinformacji”.

Co planują w związku z naszą wodą?



Przejrzenie nagłówków gazet sugeruje, że – wraz z naszymi pieniędzmi, żywnością, komunikacją i transportem – nasze zaopatrzenie w wodę jest częścią „Wielkiego Resetu” przebudowy społeczeństwa.

Nie jest to zaskakujące, ale być może nie mówimy o tym tak dużo, jak powinniśmy.

Przez kilka lat „kryzys wodny” był nagłówkiem z listy C, który przewijał się w lokalnych gazetach i prawie pustych dyskusjach parlamentarnych – ale teraz nagle trafił na pierwsze strony gazet.

W marcu opublikowano przerażające raporty twierdzące, że liczba chorób przenoszonych przez wodę wzrosła o 60% w ciągu ostatniej dekady.

Na początku tego roku brytyjskie przedsiębiorstwa wodociągowe zwróciły się do OfWat – rządowego organu regulacyjnego – o podniesienie cen wody.

Następnie, na początku tego tygodnia, ogłoszono, że cena będzie jeszcze wyższa niż oczekiwano, a w niektórych obszarach ceny wzrosną o 84% w ciągu najbliższych sześciu lat, co wywołało przewidywalne oburzenie.

Nawet gdy ceny rosną, firmy wciąż się zwijają. Thames Water – największa firma wodociągowa w kraju – jest zadłużona na ponad 15 miliardów funtów i desperacko poszukuje pożyczek awaryjnych.

Mówi się nam również, że nasza infrastruktura jest przestarzała i „skrzypi”. Zaledwie kilka godzin temu BBC opublikowało „dogłębną lekturę” na temat brytyjskiej infrastruktury wodnej:

Branża wodna przeżywa kryzys. Czy można go naprawić?

Co zabawne, artykuł ten argumentuje, że kraj ma zasadniczo zbyt dużo wody, a zwiększone opady deszczu powodują powodzie, które przytłaczają oczyszczalnie ścieków i powodują wyciek ścieków do słodkiej wody.

Tak więc – więcej deszczu = kryzys wodny. Mniej deszczu = kryzys wodny.

Najwyraźniej uzyskanie odpowiedniej ilości wody jest dla nich bardzo trudne

Logika MSM na najwyższym poziomie.

Ministrowie rządowi twierdzą, że Wielka Brytania może stanąć w obliczu niedoboru wody pitnej w najbliższej przyszłości.

Być może będziemy musieli importować wodę z zagranicy w gigantycznych cysternach!

Tak czy inaczej, „problem” został jasno określony, więc przechodzimy do fazy „reakcji”.

Dwa dni temu rząd ogłosił powołanie nowej „Niezależnej Rządowej Komisji Wodnej”, która ma dokonać największego przeglądu sektora wodnego od czasu jego prywatyzacji pod koniec lat osiemdziesiątych.

Na marginesie historyczna uwaga na temat brytyjskiego systemu

wodnego. Został on „sprywatyzowany” w 1989 roku przez rząd Thatcher, ale tak naprawdę nigdy nie podlegał prawdziwym kapitalistycznym siłom rynkowym. Lokalne władze wodociągowe zostały raczej sprzedane i przekształcone w regionalne przedsiębiorstwa wodociągowe nastawione na zysk.

Klienci nie mają wyboru dostawcy wody i są zmuszeni płacić lokalnym przedsiębiorstwom wodociągowym tyle, ile rządowy „regulator” uzna za stosowne.

Zasadniczo jest to system regionalnych monopolii. Jest skorumpowany, niesprawiedliwy i wykorzystuje zwykłych ludzi... ale tak jest od trzydziestu pięciu lat.

Nazwij mnie cynikiem, ale trudno mi sobie wyobrazić, że ten „przegląd” ma na celu uczynienie go mniej skorumpowanym lub bardziej sprawiedliwym.

O co więc chodzi?

Cóż, dużo mówi się o renacjonalizacji. Partia Pracy wykluczyła ją we wrześniu, ale prasa w dużej mierze ją popiera (nawet New York Times), więc być może Starmer zostanie „zmuszony” do „zmiany zdania”.

Jak może wyglądać ta „renacjonalizacja” i ile dokładnie naszych dochodów podatkowych zostanie na nią wydanych, trudno sobie w tej chwili wyobrazić.

Będziemy musieli poczekać na wyniki „przeglądu”, aby zobaczyć, w jakim kierunku pójdzie narracja. Jest to jednak w dużej mierze nieistotne.

Niezależnie od tego, czy woda w Wielkiej Brytanii jest prywatna, publiczna, czy w ramach starego dobrego partnerstwa prywatno-publicznego, ostatecznym celem wydaje się być „zmniejszenie popytu”. Przynajmniej według rządowego raportu z początku tego roku.

W marcu poprzednia administracja opublikowała raport

zatytułowany „A summary of England's revised draft regional and water resources management plans”, w którym szczegółowo opisano „problem”:

Nasz klimat się zmienia, nasza populacja rośnie, a jako naród chcemy poprawy środowiska wraz z dobrze prosperującą gospodarką, możliwą dzięki odpornym dostawom wody. Aby osiągnąć te cele, konieczne jest podjęcie działań już teraz [...]

Bez podjęcia działań, zrewidowany projekt planów wskazuje, że do 2050 r. krajowe publiczne zaopatrzenie w wodę stanie w obliczu niedoboru wynoszącego ponad 4 800 Ml/d. Jest to łączny deficyt wszystkich przedsiębiorstw wodociągowych w Anglii.

...przed zasugerowaniem „rozwiązań”:

Przedsiębiorstwa wodociągowe od dawna zachęcane są do poszukiwania sposobów na zmniejszenie zapotrzebowania na wodę przy jednoczesnym poszukiwaniu nowych źródeł jej pozyskiwania. Najnowsze rundy poprawionych projektów planów odzwierciedlają to dwutorowe podejście, przy czym prawie dwie trzecie wody potrzebnej w 2050 r. będzie pochodzić z redukcji popytu. W szczególności 48% wody będzie pochodzić z bardziej efektywnego wykorzystania wody i opomiarowania.

Co dokładnie oznaczają słowa „zmniejszenie popytu”?

Woda nie jest luksusem i nie jest czymś, co można zastąpić. Tylko woda może być wodą, a ludzie potrzebują tego, czego potrzebują. Nie, „zmniejszenie popytu” to urzędnicze określenie na „zmniejszenie zużycia”.

Ludzie nadal będą potrzebować wody, po prostu nie będą w stanie jej zdobyć.

... I tu właśnie pojawia się „pomiar”. A konkretnie inteligentne pomiary.

Prawdopodobnie jesteś bardziej zaznajomiony z inteligentnymi licznikami, jeśli chodzi o dostawy energii, ale „inteligentne” wodomierze też są czymś i mogą być odpowiedzią na nasz „kryzys”.

Załącznik A do powyższego raportu na temat wody wyszczególnia rządowe cele w ramach „programów zarządzania popytem”:

Jak przedstawiono w głównym raporcie, w zmienionych projektach planów zaproponowano programy inteligentnych liczników w ramach szerszych programów zarządzania popytem. Obejmuje to zarówno instalację inteligentnych liczników w domach, które nie są opomiarowane, w nowych domach, jak i modernizację istniejących podstawowych liczników do inteligentnych liczników w opomiarowanych gospodarstwach domowych.

Ich celem jest zwiększenie ogólnej liczby liczników, a w szczególności inteligentnych liczników, aż do momentu, gdy co najmniej 75% domów będzie miało inteligentne wodomierze:

Większość firm planuje wdrożyć inteligentne liczniki, przy czym obecne skorygowane wstępne plany zakładają, że do 2030 r. inteligentne liczniki obejmą około 48% gospodarstw domowych, do 2040 r. – 73%, a do 2050 r. – 76%.

Co jest takiego wspaniałego w inteligentnych licznikach?

Cóż, pytanie powinno brzmieć „co nie jest takiego wspaniałego w inteligentnych licznikach?”, a odpowiedź brzmiałaby „nic”.

Inteligentne liczniki są dokładniejsze niż staromodne wodomierze, są bardziej niezawodne, raportują odczyty cyfrowo, więc nie trzeba wysyłać ludzi do ich ręcznego odczytu, „zmniejszają emisję dwutlenku węgla” (najwyraźniej), automatycznie wykrywają wycieki...

i można je zdalnie wyłączyć.

No wiesz, w przypadku niepłacenia rachunków lub nadmiernego wykorzystania przyjaznego dla klimatu zerowego przydziału słodkiej wody netto.

Tak – więc to jest to...

Oczywiście to tylko przypuszczenia z mojej strony, a zgodnie z obowiązującym w Wielkiej Brytanii prawem trudno jest odciąć komuś wodę, ale prawo można zmienić. Lub po prostu zignorować – jeśli jesteś wspieranym przez rząd monopolistą wodnym z bezdennym budżetem na radzenie sobie z wyzwaniami prawnymi.

Nikt jeszcze nie użył słowa „racjonowanie” (przynajmniej nie w odniesieniu do wody), ale trudno nie usłyszeć go na wietrze, gdy zdalnie wyłączane inteligentne liczniki są rozliczane jako rozwiązanie „zwiększonego popytu” i żyjemy pod chmurką (że tak powiem) fałszywej „zmiany klimatu”.

I oczywiście nie będzie to odizolowane od Wielkiej Brytanii. Nigdy tak nie jest. Przewiduje się, że na całym świecie rynek inteligentnych wodomierzy wzrośnie z nieco ponad miliarda dolarów w 2018 r., do 3,8 miliarda dolarów w ubiegłym roku i ponad 7 miliardów dolarów do 2031 r. dzięki inicjatywom w UE i Ameryce Północnej.

Aspekt wodny Wielkiego Resetowania jest wciąż na wczesnym etapie, ale trudno jest dostrzec, by gdziekolwiek dobrze się rozwijał.

Kolejna szprycha w kole. Kolejny środek do celu. Jeszcze jeden napis na ścianie.

Jak długo będziemy tu siedzieć i patrzeć, jak to się dzieje?

Porozmawiajmy o... MSM relacjonującym izraelskie zbrodnie wojenne



Dwa tygodnie temu wszystkie zachodnie media szeroko informowały o tym, że Izrael zbombardował szpital, w którym pacjenci spłonęli na śmierć w swoich łóżkach.

Kilka dni później te same zachodnie media poinformowały nas, że izraelskie ataki w Libanie zniszczyły 2000-letnią wioskę.

Dziś na pierwszej stronie CNN znajduje się żołnierz IDF opisujący izraelską praktykę wykorzystywania cywilów jako żywych tarcz w Strefie Gazy, podczas gdy Guardian szczegółowo opisuje izraelski atak na szkołę zamienioną w schron przeciwbombowy w Strefie Gazy.

To, że Izrael popełnia zbrodnie wojenne, nie jest niczym niezwykłym – robi to bez kontroli od dziesięcioleci.

Ale mniej typowe jest to, że te zbrodnie wojenne pojawiają się na pierwszych stronach i w nagłówkach kontrolowanych mediów.

Wszyscy zajmujemy się tym od tak dawna, że rozwialiśmy wszelkie wyobrażenia o tym, że MSM dba o prawdę.

Oni nie dbają o prawdę. W ogóle. W rzeczywistości w dzisiejszych czasach ich wewnętrzne struktury ledwo pozwalają im rozpoznać prawdę jako koncepcję.

Nic – nic – nie jest tak prawdziwe, że media muszą o tym

informować, żadne przestępstwa nie są tak brutalne, że nie można ich zignorować.

W Odessie w 2014 r. cywile protestujący przeciwko wspieranemu przez NATO zamachowi stanu na Ukrainie byli ścigani wewnątrz budynku związków zawodowych przez neonazistów.

Budynek został zabarykadowany i podpalony. Strzelano do ludzi wychodzących przez okna, by uciec przed płomieniami.

Czterdzieści osób zginęło, zastrzelonych lub spalonych. Odpowiedzialni za to neonaziści świętowali, pokazując zdjęcia podpalonych chrząszczy (ich lekceważące określenie dla etnicznych Rosjan brzmiało „chrząszcze z Kolorado” w nawiązaniu do pomarańczowo-czarnej wstążki Świętego Jerzego, którą nosili).

Jak media zareagowały na to morderstwo?

Cóż, po prostu kłamały.

Twierdziły, że protestujący podłożyli ogień przez przypadek, gdy rzucali koktajle Mołotowa z dachu. Była to kompletna fabrykacja, zaprzeczona przez dowody z kamer przemysłowych, obwiniająca ofiary i kryjąca faszystów, ale co z tego? Media miały to gdzieś, po prostu powtarzały kłamstwo i robią to do dziś

Prawda jest nieistotna, narracja jest wszystkim. Tak właśnie działają media.

Robiły to samo w przeszłości dla Izraela, USA, Arabii Saudyjskiej, NATO... kogokolwiek... niezliczoną ilość razy na przestrzeni lat.

A jednak jesteśmy tutaj, w 2024 roku, z tymi izraelskimi zbrodniami w kontrolowanych wiadomościach.

Mogliby kłamać, gdyby chcieli, jak to zwykle robią.

Ale tego nie robią.

Nasuwa się odwieczne pytanie: „Dlaczego to? Dlaczego teraz?”

<https://www.bbc.com/news/articles/c5y5d33dmepo>

<https://archive.is/MZOMb>

<https://edition.cnn.com/2024/10/24/middleeast/palestinians-human-shields-israel-military-gaza-intl/index.html>

<https://www.theguardian.com/world/2014/may/02/ukraine-dead-ode-ssa-building-fire>

Nikt nie dba o to, czy buty istnieją...



Kiedy ostatnio czytałem Rok 1984, uderzyło mnie, jak wiele w nim przegapiłem. To znacznie więcej niż obrazy brutalnych represji, które zwykle pamiętamy.

Uderzyło mnie, jak znajoma wydaje się teraz partyjna metodologia kontroli umysłu – z naciskiem na wymyśloną, irracjonalną narrację i dobrowolne zawieszenie zdolności krytycznych.

Wojna nie musi się wydarzyć...

Nie ma znaczenia, czy wojna faktycznie się toczy, a ponieważ nie jest możliwe decydujące zwycięstwo, nie ma znaczenia, czy wojna przebiega dobrze, czy źle. Wszystko, czego potrzeba, to istnienie stanu wojny”.

Emanuel Goldstein, Teoria i praktyka oligarchicznego kolektywizmu (1984 George’a Orwella)

Nikt nie dba o to, czy buty istnieją...

...Prognoza Ministerstwa Obfitości szacowała produkcję butów na kwartał na sto czterdzieści pięć milionów par. Rzeczywista produkcja wyniosła sześćdziesiąt dwa miliony. Jednak Winston, przepisując prognozę, obniżył tę liczbę do pięćdziesięciu siedmiu milionów, aby umożliwić zwyczajowe twierdzenie, że kontyngent został przekroczony. W każdym razie sześćdziesiąt dwa miliony nie były bliższe prawdy niż pięćdziesiąt siedem milionów, czy też sto czterdzieści pięć milionów. Bardzo prawdopodobne, że w ogóle nie wyprodukowano butów....”.

Rzeczywistość jest tym, czym Partia mówi, że jest, jak O’Brien mówi Winstonowi...

Kontrolujemy materię, ponieważ kontrolujemy umysł. Rzeczywistość jest wewnątrz czaszki. Będziesz się uczył stopniowo, Winston. Nie ma niczego, czego nie moglibyśmy zrobić. Niewidzialność, lewitacja – wszystko. Gdybym chciał, mógłbym unosić się na tej podłodze jak bańka mydlana. Nie chcę, bo Partia tego nie chce. Musisz pozbyć się tych dziewiętnastowiecznych wyobrażeń o prawach natury. To my tworzymy prawa natury”.

Partia zrozumiała, że wydarzenia nie muszą mieć żadnej fizycznej rzeczywistości, aby być skuteczną propagandą, muszą po prostu istnieć w umysłach ludzi jako rzeczywistość

konsensusu.

W rzeczywistości O'Brien zdaje sobie sprawę, że manipulowanie ludźmi w celu zaakceptowania fikcyjnej „rzeczywistości” daje Partii jeszcze większą kontrolę, ponieważ pozbawia ich jakiegokolwiek możliwej kontroli lub równowagi. W tym świecie O'Brien może unosić się z podłogi jak bańka mydlana, zwycięstwa mogą się zdarzać i nie zdarzać ponownie, racje czekolady mogą się zwiększać, zmniejszając się, buty mogą być tworzone – wystarczy to powiedzieć.

I nawet wywrotowcy gubią się w matrixie.

O'Brien jest prawdziwym autorem książki Goldsteina. Winstonowi „pozwolono” ją przeczytać, podczas gdy cały czas był obserwowany. Jego „bunt” był starannie zarządzany, monitorowany i ostatecznie wygaszony.

Tak więc nawet narracje antyestablishmentowe opierają się wyłącznie na fikcjach generowanych przez Partię i dlatego mogą jedynie prowadzić czytających je ludzi coraz głębiej w bezradne złudzenia. Żyją i umierają bez kontaktu z prawdziwą rzeczywistością. Wszyscy są zagubieni, nawet ci, którzy myślą, że tak nie jest.

Jak blisko jesteśmy życia w tym świecie? Jak wiele z naszych buntów jest już zarządzanych i kultywowanych?

Proste binarne narracje są teraz walutą tak wielu debat, z których wiele zostało wymyślonych tak, że obie „strony” promują te same programy establishmentu. Coraz trudniej jest się w nich poruszać i coraz więcej osób zdaje się nawet nie próbować, ulegając pokusie tego wstępnie zapakowanego oburzenia i łatwego poczucia cnoty i koleżeństwa uzyskanego poprzez przyjęcie wybranego smaku.

Czy nadejdzie punkt bez powrotu, w którym obiektywna prawda zostanie ostatecznie usunięta ze świadomości wszystkich, a wszystko, co mamy, to wyselekcjonowane przez O'Briena

„alternatywne wiadomości”, serwowane nam jako nieszkodliwa rozrywka w wirtualnej rzeczywistości dla kontrarian?

Co musimy zrobić, aby utrzymać te cenne nici prawdziwego, organicznego oporu i prawdziwej, nieskażonej niezależnej myśli?

Menedżerowie narracji prawdopodobnie nie zamierzają nam tego ułatwiać, to pewne.

Myślę, że pierwszym małym krokiem może być ponowne przeczytanie książki Orwella.

Jeśli jesteś podobny do mnie, możesz odkryć, że zaskakuje cię i rezonuje z tobą bardziej teraz, po 2020 roku, niż kiedykolwiek.

Izraelski moment „zugzwangu” z Iranem



Wysoki rangą urzędnik amerykański powiedział Washington Post, że stonowane uderzenie izraelskie na cele wojskowe w Iranie w sobotę wczesnym rankiem było „proporcjonalnym uderzeniem”, które „było wystarczająco umiarkowane, aby wyciszyć konflikt bez prowokowania Iranu do kontrataku”.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu podkreślił jednak w

niedzielnym przemówieniu: „Uderzyliśmy mocno w zdolności obronne Iranu i jego zdolność do produkcji rakiet, które są wycelowane w nas. Atak na Iran był precyzyjny i potężny, i osiągnął wszystkie swoje cele”.

Ale w samym Izraelu panuje sceptycyzm. Najpopularniejszy izraelski kanał informacyjny Channel 12 nazwał operację nieznaczącą i pokazującą status Iranu jako głównego mocarstwa w regionie. Netanjahu nie opublikował żadnej wiarygodnej dokumentacji na poparcie swoich twierdzeń, co zwykle robi.

NourNews wyśmiał fakt, że izraelska wojna psychologiczna przeciwko Iranowi nie zadziałała. Izrael miał nadzieję na wywołanie paniki, że może dojść do ataku na irańskie instalacje nuklearne, ale w Iranie nadal toczy się normalne życie. Wygląda na to, że Izrael albo nie był skłonny do przeprowadzenia szeroko zakrojonego ataku, albo nie był w stanie przeprowadzić takiej operacji bez większego zaangażowania Amerykanów – albo jedno i drugie. Atak Iranu 1 października obnażył słabość izraelskiego systemu obrony powietrznej.

Podsumowując, Izraelowi mogło udać się przeprowadzić ograniczoną operację przeciwko Iranowi przed świtem bez nadmiernego zwiększania szans na wybuch wojny.

Najwyższy Przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, powiedział w niedzielę, że „zło popełnione przez syjonistyczny reżim dwie noce temu nie powinno być ani bagatelizowane, ani wyolbrzymiane”. Chamenei dodał: „Oczywiście, nasi urzędnicy powinni być tymi, którzy oceniają i dokładnie rozumieją, co należy zrobić i robią wszystko, co leży w najlepszym interesie tego kraju i narodu. Trzeba im [wrogom] uświadomić, kim są Irańczycy i jaka jest irańska młodzież”.

Wypowiedź Chameneiego sugeruje, że natychmiastowa odpowiedź militarna nie jest planowana. Teheran bagatelizuje izraelski atak, twierdząc, że spowodował on ograniczone szkody.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło w sobotnim oświadczeniu, że biorąc pod uwagę „nieodłączne prawo Iranu do uzasadnionej obrony” na mocy Karty Narodów Zjednoczonych, „Teheran wykorzysta wszystkie materialne i duchowe możliwości narodu irańskiego do obrony swojego bezpieczeństwa i żywotnych interesów oraz zdecydowanie stanie na straży swoich obowiązków na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w regionie”.

W oświadczeniu zwrócono uwagę na izraelskie operacje w Strefie Gazy i Libanie, ale przede wszystkim przemilczano jakąkolwiek irańską odpowiedź na sobotni atak lotniczy.

Iran bez wątpienia rozważy bezprecedensowe wsparcie dyplomatyczne ze strony państw regionu. Jest to moment, który Teheran bardzo sobie ceni, o czym świadczą słowa ministra spraw zagranicznych Abbasa Araghchiego: „Od wczoraj [sobota] do teraz, regularnie otrzymujemy wiadomości z różnych krajów, oświadczenia, które wydały, poziom potępienia z różnych krajów zarówno w regionie. To naprawdę niezwykle, że miało to miejsce na tym międzynarodowym poziomie”.

Inne oświadczenia na szczeblu wojskowym bagatelizowały izraelski atak, twierdząc, że obrona powietrzna przechwyciła go i tylko z powodzeniem „spowodowała pewne ograniczone szkody w niektórych obszarach, których rozmiary są obecnie badane”. Nastroje społeczne w Teheranie wyrażają wysokie oczekiwania wobec rządu Pezeshkiana na froncie gospodarczym.

Javad Zarif, były minister spraw zagranicznych i obecny doradca strategiczny rządu, również nie zagroził bezpośrednio odwetem, mówiąc: „Zachód powinien odejść od swojego przestarzałego i niebezpiecznego paradygmatu. Musi potępić ostatnie akty agresji Izraela i dołączyć do Iranu w wysiłkach na rzecz zakończenia apartheidu, ludobójstwa i przemocy w Palestynie, Strefie Gazy i Libanie. Uznanie determinacji Iranu w dążeniu do pokoju jest niezbędne; ta wyjątkowa okazja nie powinna zostać zmarnowana”. [Podkreślenia dodano].

Izraelski atak nie zaskoczył Teheranu. Axios donosi, że Izrael wysłał w piątek wiadomość do Iranu przed atakami powietrznymi, ostrzegając ten ostatni, by nie odpowiadał „próbując ograniczyć trwającą wymianę ataków między Izraelem a Iranem i zapobiec szerszej eskalacji”.

Wiadomość z Tel Awiwu przekazana za pośrednictwem stron trzecich „z góry wyjaśniła Irańczykom, co [Izraelczycy] zamierzają zaatakować, a czego nie”.

Najwyraźniej Stany Zjednoczone naciskały na Izrael, by skalibrował proponowany atak jako „proporcjonalną odpowiedź”. Staje się to niezwykle ważne w przyszłości, ponieważ wysiłki administracji Bidena będą nadal zapobiegać eskalacji konfliktu między Izraelem a Iranem.

Z pewnością Iran będzie kontynuował działania dyplomatyczne. Co ciekawe, gazeta Jerusalem Post podkreśliła, że gorączkowe podróże Araghchiego po stolicach regionalnych są „ważne, ponieważ odwiedza on nie tylko kraje, które są bliskie Iranowi historycznie lub w których Iran ma interesy, takie jak Liban czy Irak; raczej dociera do krajów, które mają pokój z Izraelem i które są bliskie Zachodowi, takich jak Jordania i Egipt...”.

„To pokazuje, jak Iran zyskuje wpływy w Jordanii i Egipcie. Na przykład Egipt i Iran są na drodze do pojednania. Ponadto Iran i Arabia Saudyjska pojednały się przy wsparciu Chin. Księżę Arabii Saudyjskiej był również w tym tygodniu w Kairze, co ilustruje, jak powstaje trójkąt powiązań między Kairem a Teheranem”.

Tymczasem Teheran będzie uważnie obserwował wybory prezydenckie i do Kongresu w USA, które odbędą się 5 listopada. W przypadku prezydentury Kamali Harris wznowienie negocjacji nuklearnych jest wysoce prawdopodobne. Z drugiej strony, prezydentura Donalda Trumpa może zapowiadać trudny okres 4 lat, ale również w tym przypadku należy wziąć pod

uwagę bliskość prezydenta Rosji Władimira Putina z Trumpem w celu uspokojenia napięć między Waszyngtonem a Teheranem.

Nie można również wykluczyć zmiany paradygmatu. Trump jest kwintesencją pragmatyzmu, który zlekceważył krytykę, aby zaangażować przywódcę Korei Północnej Kim Dzong Una w dramatyczny zwrot i nie jest znany z zamiłowania do syjonizmu.

Trump chwalił się w środę niemal codziennymi rozmowami z Netanjahu. „Bibi dzwonił do mnie wczoraj, dzwonił do mnie przedwczoraj” – powiedział Trump. Trump poinformował już o rozmowie telefonicznej z Netanjahu w sobotę, twierdząc, że ten ostatni „chce poznać mój pogląd na sprawę”.

Niewykluczone, że powtarzane przez Trumpa wezwanie Izraela do szybkiego pokonania Hamasu i zakończenia wojny w Strefie Gazy wynika z obawy, że w przeciwnym razie, jeśli wygra zbliżające się wybory 5 listopada, starcie z Iranem może stać się nieuniknione.

Stany Zjednoczone są znacznie większą potęgą militarną niż Iran. Jest to jednak wojna na wyczerpanie, która toczy się na wielu frontach. I nie ma przypadku, by naród odnosił korzyści z przedłużających się działań wojennych. Właściwie to Sun Tzu, chiński strateg wojskowy i filozof, który żył w okresie wschodniego Zhou (771-256 p.n.e.), po raz pierwszy o tym napisał.

Poza tym Trump brzydzi się otwartymi interwencjami wojskowymi USA. Irańczycy są znani z silnego nacjonalizmu, a podporządkowanie ich jest niemożliwe. Przedłużająca się wojna może pociągnąć za sobą wycofanie się USA z Azji Zachodniej i zniszczenie Izraela – i może zagrozić hipnotyzującemu ruchowi MAGA Trumpa.

Jakie są opcje Izraela w tak burzliwej sytuacji? Wydaje się, że nie ma wyjścia z wojny w Azji Zachodniej, ale haczyk polega na tym, że nie będzie to wojna, na którą Izrael ma nadzieję, nie mówiąc już o wygranej.

Seymour Hersh napisał we wtorek w Substack: „Nie słyszałem nic od kontaktów w Bejrucie bliskich Hezbollahowi – którego wojska toczą zaciętą walkę, podobnie jak w wojnie Hezbollahu z Izraelem w 2006 roku – co sugerowałoby coś innego niż długą wojnę przed nami...”.

Izrael jest małym krajem. Utrzymuje się nad wodą dzięki amerykańskim pieniądзом. Nie jest w stanie samodzielnie prowadzić wojny z Iranem. Izraelskie samoloty podobno leciały do Iranu przez kontrolowaną przez USA przestrzeń powietrzną w Syrii i Iraku i były uzupełniane przez samoloty Pentagonu, które otrzymywały odpowiednie propozycje!

Sytuacja staje się dla Izraela prawdziwym „zugzwangiem”. Wszystko, co Izrael zrobi, tylko pogorszy sytuację, a nie ma wyboru, by nie dokonać wyboru.

[Źródło](#)

**Facebook zatrudnia
izraelskiego doradcę do
cenzurowania propalestyńskich
treści w mediach
społecznościowych**



Meta ma teraz szefa polityki „żydowskiej diaspory”, którego zadaniem jest „domaganie się cenzury krytyków Izraela” na Facebooku i Instagramie.

Jordana Cutler jest długoletnim wysokim urzędnikiem państwowym w Izraelu, który osobiście doradzał premierowi Benjaminowi Netanjahu i partii Likud. Teraz trolluje Facebooka i Instagrama w poszukiwaniu pro-palestyńskich postów, które ją obrażają i oznacza je do usunięcia z powodu „mowy nienawiści”.

Sam Biddle z The Intercept opublikował artykuł o Cutler, który wyjaśnia, w jaki sposób wielokrotnie atakowała Studentów na rzecz Sprawiedliwości w Palestynie (SJP), grupę na kampusie, która pomagała organizować antywojenne protesty po 7 października.

Cutler jest łącznikiem Meta do cenzurowania treści pro-palestyńskich w szeregu produktów cyfrowych Meta. Wykorzystuje swoją pozycję, aby agresywnie atakować każdego, kogo denerwują jej komentarze na temat tego, co Izrael robi w Strefie Gazy i na innych terytoriach palestyńskich.

Obejrzyj poniżej, jak Cutler wyjaśnia, w jaki sposób wykorzystuje swoją pozycję do cenzurowania „mowy nienawiści”, która „sprawia, że Żydzi czują się niebezpiecznie”. Obejrzyj, jak Cutler przypisuje sobie również zasługi za zakazanie przez Metę „szkodliwych stereotypów, takich jak” Żydzi rządzą światem „ jako »mowy nienawiści« po konsultacji ze Światowym Kongresem Żydów.

<https://twitter.com/infolibnews/status/1848587365800976534>

Meta płonie z powodu wysiłków mediów, aby opublikować „niebezpieczny i nieodpowiedzialny” artykuł o zwyczajach cenzury Cutlera

Wybrany przez Cutlera narzędziem do flagowania wydaje się być polityka „Niebezpiecznych organizacji i osób” Meta, która zabrania użytkownikom produktów Meta omawiania tajnej listy tysięcy podmiotów znajdujących się na czarnej liście. Wspomniana polityka ogranicza „gloryfikację” wszystkiego, co znajduje się na czarnej liście, jednocześnie rzekomo zezwalając na „dyskurs społeczny i polityczny” oraz „komentarze”.

Należy zauważyć, że Cutler jest odpowiedzialna jedynie za oznaczanie treści, a nie za ich usuwanie. Oznacza to, że nie wszystko, co oflaguje, zostanie automatycznie ocenzurowane, choć eksperci zauważają, że sporo oflagowanych treści zostaje usuniętych.

Po otrzymaniu szczegółowej listy pytań dotyczących filozofii flagowania postów Cutlera, Meta odpowiedziała mediom, karcąc je za próbę napisania „niebezpiecznego i nieodpowiedzialnego” artykułu na jej temat.

Rzeczniczka Meta, Dani Lever, napisała, że ktokolwiek „oflaguje konkretną treść do przeglądu, nie ma znaczenia, ponieważ nasze zasady regulują, co jest, a co nie jest dozwolone na platformie”.

„W rzeczywistości oczekiwaniem wielu zespołów w Meta, w tym Public Policy, jest eskalacja treści, które mogą naruszać nasze zasady, gdy się o nich dowiedzą, i robią to w różnych regionach i obszarach” – kontynuowała Lever.

„Za każdym razem, gdy jakakolwiek treść jest oflagowana, oddzielny zespół ekspertów sprawdza, czy narusza ona nasze zasady”.

Według Levera, relacja The Intercept i przesłuchanie Cutlera „celowo fałszywie przedstawia sposób działania naszych procesów”, choć firma odmówiła dokładnego określenia, w jaki sposób.

Cutler po raz pierwszy dołączyła do Meta w 2006 roku po pracy na wysokim szczeblu w izraelskim rządzie. Przez kilka lat pracowała w ambasadzie Izraela w Waszyngtonie, a następnie pracowała zarówno dla Netanjahu, jak i partii Likud.

Kiedy po raz pierwszy została zatrudniona w 2016 roku, ówczesny minister bezpieczeństwa publicznego, spraw strategicznych i informacji Gilad Erdan skomentował, że jej nominacja na izraelsko-palestyńskiego cenzora Facebooka stanowi „postęp w dialogu między państwem Izrael a Facebookiem”.

Cutler mówi, że jest naprawdę „dumna” z partnerstwa swojego pracodawcy ze Światową Radą Żydów, która pomogła jej stworzyć mechanizm cenzury dla osób kwestionujących Holokaust.

Dłaczego Trump i Rogan odmówili poruszenia kwestii szczepionek przeciwko

COVID-19 w trzygodzinnym wywiadzie?

W każdym innym kontekście Joe Rogan – i doceniam to w nim – nie zamknie się na temat oszustwa związanego z COVID-19.

Nie ma programu, w którym nie pojawiłby się w pewnym momencie, nawet z gośćmi, którzy nie wydają się być bardzo zainteresowani tematem lub nie mają z nim nic wspólnego poza tym, że byli ludźmi na planecie Ziemia w 2020 roku.

Jednak, co dziwne – a może wcale nie dziwne – temat ten nigdy nie pojawił się w żadnym momencie podczas trzygodzinnej rozmowy z byłym prezydentem.

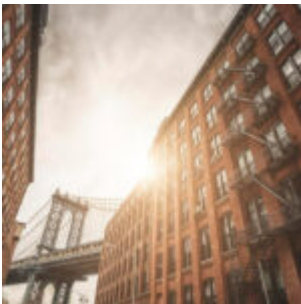
W rzeczywistości, gdy pojawiła się Big Pharma, Rogan bardzo ostrożnie tańczył wokół tematu tak zwanych „szczepionek”, które Trump tak łaskawie wprowadził na rynek w rekordowym czasie.

Nie tylko zignorowano słońca vaxx, ale też nie poruszono niedawnej dyrektywy DoD wyraźnie zezwalającej wojsku USA na zabijanie amerykańskich obywateli w tak zwanych warunkach awaryjnych, ani transhumanistycznej, eksterminacyjnej ideologii psychopatycznych wielonarodowych elit, ani przemytu opium z Afganistanu przez CIA (w czasie inwazji talibowie praktycznie zlikwidowali handel opium w tym kraju; do czasu przejęcia władzy przez wojsko USA. Do czasu przejęcia władzy przez wojsko amerykańskie, kilka lat później, globalny udział handlu opium wzrósł do ponad 90%; produkcja ponownie spadła po wycofaniu się) – by wymienić tylko niewielką garstkę kwestii, które mogli poruszyć, a Rogan, który jest w nich dobrze zorientowany, miał doskonałą okazję, by postawić jednego z jedynych ludzi na Ziemi, który może być chętny i zdolny do zaoferowania niecodziennego wglądu, biorąc pod uwagę, że zajmował najwyższe stanowisko kierownicze przez cztery lata.

Instead, we got a lot of fluff like “tell me what it felt like to be president,” etc.

[Źródło](#)

Sąd Najwyższy Nowego Jorku przywraca do pracy wszystkich pracowników rządowych zwolnionych za odmowę „szczepień” przeciwko COVID-19



W długo oczekiwanym orzeczeniu Sąd Najwyższy Stanu Nowy Jork przywraca do pracy wszystkich pracowników publicznych w Nowym Jorku, którzy zostali zwolnieni z pracy za niezaszczenie się przeciwko koronawirusowi (COVID-19).

Ponieważ sąd ustalił, że „zaszczenie się nie zapobiega zarażeniu się lub przenoszeniu COVID-19”, przywróceniu pracownicy otrzymają również zaległe wynagrodzenie za cały stracony czas.

Kilka miesięcy przed tym wszystkim burmistrz Nowego Jorku Eric

Adams ogłosił, że jego administracja nie zatrudni ponownie żadnego z około 1700 pracowników, którzy zostali zwolnieni z powodu statusu szczepień.

Pierwotny mandat dotyczący szczepień, który spowodował to wszystko, został wdrożony przez byłego burmistrza Nowego Jorku Billa de Blasio. Dotknął on setek policjantów i strażaków, z których wielu straciło karierę. Adams podjął działania tam, gdzie zakończył de Blasio, choć zezwolił na specjalne zwolnienia dla sportowców i wykonawców.

Zarówno prezes FDNY-Uniformed Firefighters Association Andrew Ansbro, jak i prezes FDNY-Uniformed Fire Officers Association Lt. James McCarthy wystąpili, aby potępić Adamsa za hipokryzję mandatu szczepionkowego i zwrócić się do miasta z petycją o zaoferowanie zwolnień ze szczepień wszystkim nowojorczykom, niezależnie od ich kariery.

„Jesteśmy tutaj, aby powiedzieć, że popieramy cofnięcie mandatu szczepień, które burmistrz ogłosił w czwartek” – powiedział McCarthy.

„Uważamy, że powinien on również zostać przedłużony. Popieramy cofnięcie mandatu dla sportowców i wykonawców pracujących w Nowym Jorku. Uważamy, że osoby pracujące dla Nowego Jorku również powinny mieć przeniesiony mandat”.

Ansbro skomentował również, że jeśli mandat za szczepionki ma zostać zniesiony dla niektórych osób, tak jak zrobił to Adams, to musi on zostać zniesiony dla wszystkich, aby wszystko było sprawiedliwe.

„Jeśli zamierzasz podążać za nauką, nauka powie ci, że w tej chwili nie ma żadnego niebezpieczeństwa, a pozbawienie pracy setek strażaków, policjantów i innych pracowników służb ratowniczych nie leży w najlepszym interesie miasta” – powiedział. „To nie jest bezpieczne”.

Nikt nie powinien być zmuszany do szczepień

Internet eksplodował z radości po tej wiadomości, a wielu użytkowników mediów społecznościowych mówiło takie rzeczy, jak „najwyższy czas”.

„Powinni też dostać odsetki od tych pieniędzy!” ktoś napisał o wszystkich zwolnionych nieszczepionych pracownikach, którzy są teraz przywracani do pracy z zaległymi wypłatami.

„Nasi wojskowi powinni być pierwszymi, którzy zostaną przywrócenii do pracy z zaległymi wypłatami i przeprosinami” – napisał inny.

Inni zwrócili uwagę, że zastrzyki zostały zatwierdzone na podstawie „awaryjnej” autoryzacji, która na początku była piętrowa.

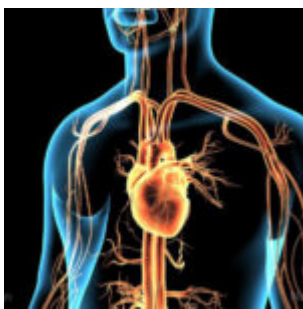
„Nie przeprowadzono wystarczającej liczby testów” – powiedział jeden z nich. „Widzimy duże problemy po otrzymaniu zastrzyku”.

Inna osoba wyraziła nadzieję, że być może sprawa ta przeniesie się również na kwestię urazów poszczepiennych, ponieważ rządy uznają, że osoby, które doznały urazów poszczepiennych, potrzebują pomocy w przezwyciężeniu problemów zdrowotnych.

„Rządy również powinny pójść w tym kierunku. Nasze wojsko zostało zdziśiatkowane przez decyzję Bidena, który próbował zmusić naszych żołnierzy do zajęcia tej pozycji. Są to najbardziej sprawni ludzie w tym kraju, którzy ryzykują swoje życie dla naszej ochrony. Administracja doskonale zdaje sobie sprawę, że zastrzyk Covid nie zapobiega zarażeniu się nim, ponieważ wielu członków administracji zaraziło się nim więcej niż jeden raz”.

„Kiedy zaczniemy pociągać do odpowiedzialności sprawców tego przestępstwa?” – zapytał inny.

American Heart Association wprowadza nową definicję CHOROBY SERCOWO-NACZYNIOWEJ, która silnie przypomina uszkodzenia spowodowane przez szczepionki mRNA



American Heart Association (AHA) ogłosiło gruntowną redefinicję choroby sercowo-naczyniowej (CVD), tworząc nowy termin: zespół sercowo-nerkowo-metaboliczny (CKM). Rewelacja ta, opublikowana w czasopiśmie *Circulation*, sugeruje, że zdumiewające 90 procent dorosłych Amerykanów może być obecnie dotkniętych tym nowo zidentyfikowanym zespołem, który obejmuje choroby układu krążenia, nerek i zaburzenia metaboliczne. Według AHA, większość populacji wykazuje obecnie objawy tej nowej choroby i powinna być regularnie badana w celu zapobiegania wczesnym zawałom serca i udarom mózgu.

Ten nowy zespół pojawia się po piętach globalnego eksperymentu ze szczepionką mRNA, który zniszczył skład i jakość ludzkiej krwi oraz zaostrzył stan zapalny w całym organizmie. Eksperyment ten spowodował infiltrację rasy ludzkiej obcymi białkami kolczastymi, które spowodowały powszechne zaburzenia

krzepnięcia krwi, zapalenie mięśnia sercowego i zapalenie osierdzia, jednocześnie zakłócając normalną, zdrową produkcję białek i hormonów w komórce. Jedno z badań wykazało zwiększone ryzyko epilepsji, ciężkiego wstrząsu alergicznego, zapalenia mięśnia sercowego i zapalenia wyrostka robaczkowego u dzieci, którym wstrzyknięto szczepionki przeciwko COVID-19, co wskazuje na ogólnoustrojowe uszkodzenie krwi i układu odpornościowego.

AHA nie zajmie się przyczynami tej nowej choroby

Ogłoszenie AHA rodzi poważne pytania dotyczące przyczyn tak powszechnego kryzysu zdrowotnego. Zgodnie z ostatnią aktualizacją statystyk AHA, uważa się, że prawie jedna trzecia dorosłych Amerykanów ma wiele czynników ryzyka przyczyniających się do zespołu CKM, w tym otyłość, cukrzycę typu 2 i choroby nerek. Journal of the American Medical Association (JAMA) potwierdza te ustalenia, zauważając, że 90% dorosłych Amerykanów spełnia kryteria zespołu CKM w stadium 1 lub wyższym. Brak danych historycznych – zespół CKM został wprowadzony dopiero jesienią ubiegłego roku – dodaje warstwę złożoności do zrozumienia konsekwencji tej diagnozy.

Badanie podkreśla znaczące różnice demograficzne, z osobami starszymi, mężczyznami i osobami rasy czarnej narażonymi na największe ryzyko. Badanie nie odnosi się jednak do żadnych środowiskowych przyczyn tego stanu. Słoniem w pokoju jest eksperyment ze szczepionką mRNA, który szkodzi wszystkim procesom fizjologicznym wymienionym w nowych wytycznych diagnostycznych. Na przykład badanie oksfordzkie ujawniło, że szczepionki mRNA przeciwko COVID-19 są jedyną przyczyną zapalenia serca i niewydolności serca u dzieci.

Nowe oznaczenie choroby odzwierciedla szkody wyrządzone przez globalny eksperyment ze szczepionkami mRNA

Wynalezienie tej nowej etykiety choroby wymaga pilnego i dokładnego zbadania potencjalnych przyczyn źródłowych, szczególnie w przypadku szczepionek mRNA, które uszkodzają wszystkie te narządy i układy hormonalne organizmu. Zamiast jednak zająć się tymi krytycznymi pytaniami, główny nurt dyskursu medycznego wydaje się zmierzać w kierunku rozwoju nowych metod leczenia, pozycjonując gigantów farmaceutycznych, takich jak Pfizer i Merck, aby odnieść znaczne korzyści z tej zmiany. W rzeczywistości Pfizer już zaczął przejmować firmy farmaceutyczne, aby czerpać zyski z chorób przewlekłych wywoływanych przez ich własne „szczepionki” na COVID-19.

Podczas gdy nowa klasyfikacja zespołu CKM opracowana przez AHA może prowadzić do postępów w leczeniu, widoczny jest brak nacisku na zapobieganie lub analizę przyczyn źródłowych. Zamiast tego skupiono się na leczeniu objawów i przepisywaniu opatentowanych leków – co stanowi wyraźny kontrast z tradycyjnym powiedzeniem, że „uncja zapobiegania jest warta funta leczenia”.

Czy władze medyczne nie powinny zadawać podstawowych pytań na temat nagłego pojawienia się nowej choroby, która dotyka prawie całą populację? Przyklejenie nowej etykiety większości Amerykanów nie rozwiąże problemu, ale sprawi, że będą oni pacjentami przez całe życie, ukrywając jednocześnie jego pierwotne przyczyny.

Rozbieżność między diagnozą a proaktywnymi rozwiązaniami w zakresie opieki zdrowotnej budzi krytyczne obawy etyczne. W miarę jak społeczność medyczna przygotowuje się do potencjalnych inicjatyw nastawionych na zysk związanych z

zespołem CKM, pojawia się pytanie: czy priorytetem jest prawdziwa opieka zdrowotna, czy jedynie ekspansja korporacyjnego modelu opieki zdrowotnej, który przedkłada dożywotnie podawanie leków pacjentom nad profilaktykę i eliminowanie pierwotnych przyczyn?